

N. Sącz.

W dniu rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po

Niedziela i ostatnim dniem każdego miesiąca.

Cena na Dziennik „Czas”

| | | |
|-------------|--|--|
| | W Państwie Austriackim (pocztą) | |
| rocznie | złr. 20 | |
| półrocznie | złr. 10 | |
| kwartalnie | złr. 5 | |
| miesięcznie | złr. 2 | |
| | W Krakowie | |
| rocznie | złr. 20 | |
| półrocznie | złr. 13 | |
| kwartalnie | złr. 7 | |
| | Na sam „Dodatek” prenumerować nie można. | |

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach. OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączono być winno 10 kr. na opłatę stałą na każdorazowe umieszczenie. Listy z piórami prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji Czasu. Listy reklamacyjne nieopłacone nieulegają frankowaniu. Listy niefrankowane nieprzyjmują się. Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 11 maja.

Liczne nasze korespondencje podają tak dokładny obraz sytuacji politycznej chwili, iż mało hardzo rysów dodać nam do niego zostaje. Mówią one i o podróży N. Pana do Węgier, i o stosunkach Austrii do Piemontu, i o przyjeździe księcia Napoleona do Berlina, i o pobycie W. księcia Konstantego w Paryżu, i o położeniu kwestii duńsko-niemieckiej, i o rzeczywiście otwartości parlamentu na dniu 7 b. m., a brak miejsca niedozwolił nam umieścić dzisiaj listów o rewii w Paryżu i wystawie manchesterkiej.

Mowa tronowa królowej Wiktorii, odczytana przez lorda kanclerza, którą czytelnicy znajdują we właściwej rubryce, mało przedstawia zajęcia.

Zwrócić tylko należy uwagę, że w części jej dotyczącej się polityki zewnętrznej, mowa jest o traktacie z Persją, bez najmniejszej wzmianki, aby ratyfikacja tego traktatu przez Szacha miała być wątpliwą, lubo niektóre dzienniki upierają się jeszcze przy podanej wiadomości, iż Szach wzbrania się udzielić takowej, a nadto rzeczą jest pewną, że pomimo zawarcia traktatu wojna w Persyi trwa ciągle, jak tego dowodzi odniesione zwycięstwo przez Anglików i wzięcie Mohamora na d. 26 marca. Nie ma więc zawieszenia broni.

W tej zaś części mowy tronowej która dotyczy polityki wewnętrznej, niema żadnej wzmianki o reformach. Telegraf nam donosi, że adresy Izby w odpowiedzi na mowę tronową zawotowano bez opozycji. Mówią, że lord Palmerston przyrzekł przedłożyć bil do reformy; w przeciwnym razie p. Locke-King lub p. Roebuck mają wystąpić z mocną reformą elektoralfą. Mocna p. Locke-King, mająca za przedmiot rozciągnięcie prawa wyborczego w Anglii do wszystkich mieszkańców opłacających 10 funtów szterlingów czynszu rocznego, przepadła na przeszłej sesyi tylko 13 głosami. W dzisiejszym składzie i na tak małą większość lord Palmerston nie mógł by podobno rachować.

Zyczenia Cesarza Francuzów i tym razem osiągnęło jak się zdaje pożądaną skutek. W. książę Konstanty jedzie do Anglii. Nie mamy przyczyny wchodzić czy to dobrze dla kolei żelaznych w Rosyi czy dla przymierza francusko-angielskiego. Nie wiemy czy będzie widział to wszystko co pisał Times w artykule o którym wamiankowaliśmy w ostatnim numerze, ale to pewna, że będzie widział królową. Królowa Wiktorja przesłała zaprosiny przez lorda Cowleya. Z Calais uda się W. książę do Osborne na wyspie Whigt.

Korespondent nasz berliński dobrze był zainformowany. Pomimo zaprzeczeń la Patrie, książę Napoleon jest w Berlinie. Zaprzeczenia tego nie domagamy jak Independence niewiadomością dzienników francuskich, ale ich zawisłością. Dzienniki bonapartystowskie, nie są dziennikami niepodległymi, lecz są po prostu narzędziem w ręku rządu i piszą nie jak chcą, ale jak muszą. Rząd francuski potrzebował zaprzeczyć tej wiadomości — dla czego? to inna kwestya. Nieznamy jej jak nieznamy celu podróży księcia Napoleona.

W parlamencie turyńskim ważne toczą się rozprawy nad przeniesieniem portu wojennego z Genui do Spezia. W związku z temi rozprawami zostaje kolizya rządu sardyńskiego z radą miasta Genui. Genua jest główną siedzibą opozycji republikańskiej, podporą lewej strony w Izbie. Projekt gabinetu osłabia Genuę — broni się więc stronnictwo zajęcie. Skoro się rozprawy ukończą, wy-

padnie nieco obszerniej o tym przedmiocie pomówić.

Z Grecyi donoszą o nowych rozbojach, które miały być już przytłumione zupełnie. Zdaje się, że nieustale przyczyny ich, a jak wiadomo, tylko cessante causa cessat effectus.

W. Porta wydała odezwe pod tytułem *Bujulrudi* do Patriarchy greckiego, na mocy *hatti-humajonu* z d. 18 lutego 1855 r. gdzie spodziewa się, że nadużycia w kościele greckim ustają za wdaniem się komisji tego *hatti-humajonu*. Wdanie się laików to jest świeckich w sprawy duchowne, poprowadzi zapewne do sekularyzacji dóbr duchownych. Turcyja jak się zdaje występuje co raz wyraźniej jako państwo europejskie.

Stany Zjednoczone zamierzają zająć zbrojnie miedzymorze Panama, w skutek nieporozumienia z rządem Nowej Grenady. Krok ten niepokoi Anglię — sprzeciwia się traktatowi Clarendon Gallas.

W chwili właśnie gdy piszemy te wyrazy dochodzi nas z Wiednia wiadomość o amnestyi powszechnej podpisanej na dniu 8 b. m. na całą Monarchię na wszystkie zbrodnie i przestępstwa polityczne osób cywilnych, jako to: zbrodnie zdrady głównej, powstania, buntu, naruszenia spokojności, obrazy Majestatu i członków domu cesarskiego, podburzania itd. Korzystać z niej będą osoby już skazane lub pod śledztwem będące po dzień 8 b. m. jeżeli nie zbiegły za granicę. Akt ten ważny wspaniałomyślności N. Pana podajemy pod rubryką Wiedeń.

W uzupełnieniu podanego w piśmie naszym sprawozdania o losowaniu obrazów nabytych przez Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie, dodajemy, że Dyrekcya oprócz obrazów do losowania przeznaczonych, zakupiła także do galerii Towarzystwa portret Karola Lipińskiego, przez Alojzego Rejchana ze Lwowa za złr. 220

W spisie obrazów wygranych pominięto również podać cenę obrazu A. Piotrowskiego z Królowca, przedstawiającego *Narodzenie Chrystusa Pana*, a który przypadł losom na akcyę Nr. 2086 na imię p. Wilhelma Marin wł. dóbr na Bukowinie; cena tego obrazu jest 340 złr. 30 kr.

Dodanie obu tych cyfer powyższych do wykazu uzupełni sumę podaną na zakupno obrazów złot. reńs. 5036.

Sprostować tu jeszcze należy w wykazie obrazów wygranych, iż akcyę Nr. 2345 wygrywającego *akwarelę roboty Walerego Eliasza*, jest zapisana na imię p. Bochniewicza Józefa właśc. dóbr w Błaszczewie w obwodzie Jasielskim, nie zaś jak podano na imię p. Konstantego Piłińskiego.

Z wystawy tegorocznej oprócz obrazów zakupionych przez Dyrekcję Towarzystwa sztuk pięknych w cenie 5036 złr., osoby prywatne nabyły przed zamknięciem wystawy 13 obrazów za sumę złr. 2020, jako to:

- 1) *Chłop ruski polujący układkiem*, olejny, Józefa Jaroszyńskiego z Krakowa, nabył Stanisław Deskur za złr. 35.
- 2) *Para koni i chłop ruski*, olejny, przez tegoż, nabył Stanisław Deskur za złr. 35.
- 3) *Kozak sadzący z koniem*, olejny, przez Aleksandra Raczynskiego ze Lwowa, nabył p. Stanisław Deskur za złr. 150.
- 4) *Krakowianka przy źródle*, pastel, przez Tytusza Maleszewskiego z Warszawy, nabył hrabia Feliks Mycielski za złr. 172 kr. 30.
- 5) *Widok Rotterdamu*, olejny, przez H. Meyerheima z Berlina, nabył hr. Franciszek Mycielski za złr. 180.
- 6) *Widok Neapolu*, olejny, przez H. Jaockla z Berlina, nabył p. Franciszek Znamieński za złr. 200.
- 7) *Ischia pod Neapolem*, olejny, przez tegoż, nabył również p. Franciszek Znamieński za złr. 200.
- 8) *Kanał Utrechtski w zimie*, olejny, przez Ludwika Hermanna z Berlina, nabył Jmć ksiądz biskup Łętowski za złr. 210.
- 9) *Widok Brygi w zimie (Bruges)*, olejny, przez H. Meyerheima z Berlina, nabył Jmć ksiądz biskup Łętowski za złr. 157 kr. 30.
- 10) *Aniol Stróż*, olejny, przez Walthera z Dreżna, nabyła hr. Anna Ternowska za złr. 30.
- 11) *Góra*, olejny, przez Wojciecha Gersona z War-

szawy w Paryżu, nabył książę Władysław Sangusko za złr. 250.

- 12) *Scena zimowa*, olejny, przez W. Mayerheima z Berlina, nabył hrabia Szembek Józef za złr. 350.
- 13) *Powrót z roboty*, olejny, przez Wilhelma Leopolskiego, nabył p. Władysław Dąbski za złr. 50.

Korespondencja Czasu.

Wiedeń 8 maja.

Podróż księcia Napoleona do Berlina i stamtąd jak powiadają do Petersburga, nie jest ani odpowiedzią na wizyty księcia Pruskiego i W. księcia Konsta tego, ani misją polityczną. W obu bowiem tych przypuszczeniach dwór austriacki, którego stosunki z Francją, są ciągle przyjaźne i ścisłe, miałby do tej wizyty niezaprzeczone pierwszeństwo. Wrażenie jakie ta wiadomość sprawiła tutaj, zgadza się z tym domysłem. Hr. Buol nie miał w tej mierze żadnych tłumaczeń z baronem Bourqueney i z Paryża nie otrzymał żadnych wiadomości, któreby go niepokoiły mogły. W podróży księcia Napoleona są widoki familijne, z którymi dwór tutejszy nie ma nic wspólnego. Rzecz idzie jak powiadają o małżeństwie z księżniczką niemiecką spokrewnioną z dwoma dworami północnymi. Polityka wyższa w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, zamyka się dotąd w stosunkach ułożonych przez traktat paryski. Anglia, Francya i Austria są ciągle co do głównych kwestyj w zupełnej zgodzie. Jedną z nich tylko, kwestyja Księstw Nadnaujskich, jest dotąd w pewnym, między temi trzema państwami różnowidnym zawieszaniu, lecz i ta niegrozi poróżnieniem, lub oziębieniem ich związku. Czas złagodzi sprzeczne mniemania i dążenia, znajdzie środek rozwikłania obecnych trudności. Najlepszym i stanowczym dowodem spójności polityki Austrii z państwami zachodnimi, są Włochy. Piemont zbliża się wyraźnie do tej polityki, wchodząc od chwili zerwania stosunków z Austrią, coraz więcej na drogę, na której się z nią na nowo spotkać i pojednać będzie musiał. Że na to postępowanie hr. Cavoura, gabinet pański i ludność mają wpływ premedytowany o tem wątpić trudno. W razie przeciwnym, Piemont sędby dalej za poprzednim popędem swoim i dąłby już nowe Austrii do zaskarżenia powody. W drugiej i ważniejszej jeszcze sprawie, w sprawie neapolitańskiej, Austria lubo mniej otwarcie, trzyma się państw zachodnich, które w zupełnem działają porozumieniu co do sądu przynajmniej o stanie obecnym królestwa Obojga Sycylii. Obszerna korespondencja dyplomatyczna wywołana przez pośrednictwo Prus z Paryżem i Londynem w tych ostatnich miesiącach, jest tego najlepszym dowodem. Hr. Hatzfeld i hr. Bernstorff zrobili w styczniu pierwsze kroki dla zbliżenia Anglii i Francyi do Neapolu, zapytując, pod jakimi warunkami stosunki dyplomatyczne na nowo przywrócić się daly. Hr. Walewski oszanił wyraźnie, lubo ogólnie, że przyjmie w tej mierze oświadczenia hr. Clarendona za swoje. Hr. Clarendon wymagał zapewnienia, że wszyscy więźniowie polityczni w Neapolu i Sycylii od 1848 roku, dobroć ołnie do Parana przewiezionemu zostaną, i że rząd neapolitański zawiadomi o tem tak Francją jak Anglią w formie urzędowej. Gabinet neapolitański przyjął myśl tę do pewnego stopnia, lecz żądał gwarancji, że więźniowie przewiezieni na brzegi Ameryki, wrócili do Europy nie będą mogli. Dwa miesiące upłynęło na tych korespondencyach, w których Anglia i Francya, na podobne żądanie przystać się wzbraniały, i gdy narazie w kwietniu hr. Hatzfeld i hr. Bernstorff oświadczyli, że rząd neapolitański od niego gotów jest odstąpić, otrzymali odpowiedź wygotowaną rozlegle i kategorycznie w Londynie, że państwa zachodnie do pojednania się z Neapolem wrzód nieprzystąpią, zanim stan moralny, polityczny i administracyjny tego kraju oraz podług nich gorszy i smutniejszy, stanowczo i otwarcie poprawionym nie zostanie. O biegu tych negocyacji Austria była zapewne zawiadamiana, i że w ostatecznym państw zachodnich oświadczeniu, pozostała z nimi w tych samych co pierwiej stosunkach, jest również rzeczą niezawodną.

Podróż Cesarstwa zajmuje mocno uwagę publiczną. Pacyfikacya i organizacya są w ścisłym z sobą w Węgrzech związku. Cesarz wyrzekł, że chce się wszędzie z bliska sam rozpatrywać. Jest to otwarty zakład stanowczego i pomyślnego rozwiązania trudności.

Budżet na rok bieżący ogłoszonym dziś zostanie. Deficyt ma być dość znaczny. Dochody wynosiły przeszło 270 milionów złr., z tych około 200 milionów przeszło na wojsko i na marynarkę, a 86 na opłatę procentów długu publicznego. Dzieło p. Schwartera *Geld und Gut in Oesterreich* robi niepopolite wrażenie w sferach rządowych. Stan obecny finansów jest w niem dobrze rozebrany i oceniony, lecz autor nie podał środków polepszenia go.

Czas mamy ciągle zimny. Drzewa zielone lecz jeszcze nie rozkwitły.

Berlin 7 maja.

Że cały Berlin zajęty księciem Napoleonem, łatwo pojmiecie. Ale nie domyślicie się może przyczyny tego

powszechnego zajęcia? Przyczyną jest nadzwyczajne podobieństwo jego do Napoleona I. Wiedzianno o tem oddawna, i chciano się teraz naciągnąć w osobie księcia przekonać, jak wielki cesarz za życia wyglądał. Ci, którzy tego ostatniego znali, pragnęli przeświadczyć się osobiście o prawdziwości podobieństwa. Zdaje się, że jedni i drudzy znaleźli czego szukali. Jakże podobien do Cesarza! słychać było wczoraj i dzisiaj powtarzane w całym mieście głosy. Książę przybył wczoraj popołudniu o pół do szóstej do Berlina. Przyjmował go urzędownie książę Jerzy, któremu towarzyszyli książęta badenski i wirttemberski z wielką świtą jenerałów. W towarzystwie księcia Napoleona znajdowali się jenerał Salles, pułkownik Bertrand, rotmistrz Pisadi i porucznik Waldner. Po przedstawieniu sobie obecnych jenerałów i wyższych oficerów, i przejściu przed frontem komenderowanej na służbę kompanii piechoty gwardyjskiej, książę wsiadł do otwartego królewskiego powozu, mając po lewej stronie księcia Jerzego, i od dworca drogi żelaznej poczdamskiej, ulicą Schulgarten, częścią Thiergarten, wjechał przez bramę brandenburską na ulicę pod Lipami, i tam udał się wprost do zamku, gdzie go król z całym dworem oczekiwał. Na całej tej przestrzeni stały niezliczone tłumy wyższej i niższej publiczności, witające księcia z uszanowaniem, bez okrzyków. Książę oddawał ukłony na wszystkie strony. Dla publiczności, znajdującą się na operze *Lunatyk*, w której występowała Furtyni, było miłą niespodzianką, gdy na przydany do opery balet *Thea* przybył cały dwór z gośćmi swymi. Książę Napoleon zajmował miejsce w loży królewskiej pomiędzy królem i królową. Oficerowie francuscy znajdowali się w wielkiej środkowej loży królewskiej, otoczeni wielkim gronem jenerałów i szambelanów, oraz dam honorowych. Dziś była wielka parada wojskowa pod Lipami. Obie strony ulicy zajęte były wojskiem trzech broni od zamku aż za bramę brandenburską. Król i książę Napoleon, na czele nadzwyczajnej leżnej świty, w której się znajdowali Książę Pruski, inni książęta krwi, oficerowie francuscy, posłowie zagraniczni i ogromna ilość wojskowych wszelkich stopni i broni, przejechali przed całym frontem armii, po obu stronach ulicy, wolnym krokiem, książę Napoleon tuż przed linją, wpatrując się pilnie w każdy szereg. Potem nastąpiło deflowanie wojska na placu opery. Publiczność miała najlepszą sposobność przypatrzenia się księciu z bliska, bo o parę lub kilka kroków. Parada wojskowa pod Lipami, to jak widowisko teatralne; każdy widzi wszystko przed sobą jak na scenie. W zamku tegoż dnia wielki obiad galowy, w teatrze opera *Ferdynand Kortes* dla prośnionej publiczności. Jutro książę Napoleon będzie na mszy w kościele św. Jadwigi. Wieczorem będzie dany bal *Satanella*. W poniedziałek parada wojskowa w Poczdanie. Wieczorem bal u posła francuskiego margrabiego de Moustier, na którym będzie także dwór. Wtorek przeznaczony na zwiedzenie wojennych instytucyj i osobiściwości Berlina. W środę rano książę Napoleon ma wyjechać do Paryża.

Domysłów i pogłosek odnoszących się do podróży jego, jest bez liku. Nie powtarzam ich, bo nie w tym względzie nie wiem autentycznego. Można poprzestać na tem, że przyjazd księcia Napoleona jest rewizytą za odwiedzenie dworu francuskiego przez księcia pruskiego Fryderyka Wilhelma. Kombinacye polityczne i aliansowe, któreby z podróży tej czynić można, mogłyby się okazać mylnymi, gdy się zważy, że W. książę Konstanty zaproszony został przez królową Wiktorję do odwiedzenia jej w Osborne, dokąd się z Paryża uda. W ciągu lata będziemy mieli więcej takowych wzajemnych odwiedzin, nie tylko książąt krwi ale osób panujących. Prawdopodobnem nawet jest, jak od wiarogodnych osób słyszę, widzenie się Cesarza Francuzów z Cesarzem rosyjskim i królem pruskim.

Izba panów przyjęła z pewnemi odmianami nowellę do prawa o podatku procederowym; toż projekt do prawa o podatku do towarzystw akcyjnych, wedle uchwały Izby poselskiej. Przyjął także wniosek p. Medinga, dotyczący równego podziału materij obrad, wnoszonych przez rząd, na obie Izby. P. Stahl miał przy tej sposobności mowę, wykazując stanowisko konstytucyjne Izby panów, po której Izba przyjęła jednomyślnie powyższy wniosek, i postanowiła mowę p. Stahla kazać osobno wydrukować. Zawarowana jest w niej udzielenie Izby w objawianiu zdania swego, a odparta wszelka opozycyjna, konstytucyjno-parlamentarska dążność, aby rząd i ministerium uczynić od siebie zawisłymi. Mowa ta miała wyraźnie cel złagodzenia pewnego niezadowolenia panującego u góry z tegorocznych czynności Izby. Sejm będzie w przyszłym tygodniu zamknięty, skoro Izba poselska przyjmie powracającą do niej nowellę do prawa o podatku procederowym.

Z nad ujścia Elby 8 maja.

Pomimo różnych pogłosek obiegających po dziennikach o rychłym złożeniu ministerium, mogą was zapewnić, że dotychczas po odmownej piśmiennej odpowiedzi pp. Błłowa i Moltke, wszystkie starania p. Hall bezowocnie się okazały. Zdaje się, że będzie on musiał ustąpić warunkom położonym przez dwór. Król

stanowczo upiera się przy utrzymaniu dotychczasowego systemu, pomimo wystąpienia p. Scheelego. Są tacy w Kopenhadze, co dziś głośno o tem mówią, że nie ma innej rady, aby wyjść z przesilenia, jak *coup d'état* lub abdykacja króla. *Fædrelandet* już mówił z pewnością o tem ostatnim, co dowodzi, że to com wam kilkakrotnie powtarzałem, nie było bez zasady. Dziś nawet zapewniamy, że wielu w sferach rządowych to samo podzielają zdanie. Tymczasem nienawidzi ku p. Scheele w Kopenhadze tak ma być ogólna, że powrót jego tamże niechybnie dałby hasło do demonstracji powszechnej. Zapewniamy również, że p. Heinzelmann prezydent miasta Altony, powołany został do Kopenhagi, celem umówienia się o te sprawy Holsztynu i Lawenburga. Udał się on wczoraj do Frederiksberg, gdzie król z hrabią Danner przebywa. Mówią też, że na sesji rady stanu, która ma się odbyć w Frederiksberg, ostatecznie ma zapadnąć decyzja o skompletowaniu ministerium, tak że p. Heinzelmann otrzyma, jeżeli przyjmie, te sprawy wewnętrznych Holsztynu i Lawenburga, a p. Andrą te sprawy zagraniczne. Uprezdam was przecie, że to tylko domysły. Moje telegraf doniesie wam przebieg o rezultacie wspomnianej sesji. (Telegraf też donosił, że Heinzelmann na warunki mu położone nie przystał. P. R.)

Nota szwedzka druga, nieurzędowa p. Langerheim, ułożona została jak twierdzą przez samego króla Oskara, nie mówi ona nic więcej jak to, że królowi obcy jest polityczny skandynawizm. Tymczasem wiadomo, że agitacja skandynawska główna ma ognisko w gronie osób otaczających namiestnika królewskiego w Norwegii następcę i syna króla szwedzkiego.

Podróż księcia Napoleona zajmuje i tutaj wiele umysłów, bo lubo niektórzy przypisują ją tylko prostemu odwetowi grzeczności, to inni wróżą z niej jakiś wpływ na sprawę duńską, a lubo Prusy w tej sprawie żadnej zapewne decyzji nie powezmą, na którąby Cesarz Napoleon nie mógł się zgodzić, przeto podróż księcia Napoleona do Berlina, przypisują tu głównie cele polityczne.

Paryż 6 maja.

Wielki książę Konstanty stara się pokazywać Rosyaninem w Paryżu. Obchodzi niedziele i święta rosyjskie w cerwii. Wszyscy Rosyanie bawią się w Paryżu udając się dla niego do cerkwi, nawet ci co do cerkwi nie chodzą. Czasem W. książę wyjeżdża powozem zaprzęgniętym z rosyjską. Dał on w ambasadzie dwie recepcje, jedną dla Ciała dyplomatycznego, na której znajdował się tak hr. Cowley jak baron Hübler, a druga dla Rosyan i znakomitszych prywatnych. Cesarz był u niego w ambasadzie i dał mu krzyż legii honorowej. W. książę dużo trudni się interesami; robi prywatne wizyty; był u księżnej Orłow, był także u jednego inżyniera angielskiego, który mieszka w hotelu Meurice. Zwiędzając ciekawości Paryż pokazuje się zawsze bardzo żywym. Ci co mu asystują nie mogą za nim nadążyć.

Nie można w tej chwili dowiedzieć się o żadnym charakterystycznym szczególe pobytu W. księcia na dworze francuskim. Obowiązki gościnności zamykają wszystkie usta. Nietajne jest tylko wyrażenie W. księcia o brócone do pana Belmontet w Marsylii: *les orateurs officiels doivent prendre modèle sur les canons: parler haut et vite*. Na dworze zaczyna się rozchodzić echo głosu, wyrzeczonego przez kogoś, głosu: *je les ai tous à mes pieds*. Dwór patrzy z ciekawością na syna tego, który odmówił Cesarzowi Francuzów tytułu brata. W. książę unika przedmieścia St. Germain, jak hrabia Orłow. Co do księcia Napoleona ten zdaje się unikać W. księcia i jutro do Manchester się wybiera.

Times napisał przychylny artykuł dla możebnego przyjazdu W. księcia do Anglii. Z artykułu jego wyprowadzono wniosek, że podróż W. księcia do Paryża nie otrzymała pożądanego skutku i że w takim razie W. książę do Anglii pojedzie. Może być coś w tem prawdy. W. książę przyjeżdża W. księcia Cesarz zaangażował się z Anglią w wojnę chińską, dał audyencyę lordowi Elgin a nado tego jego żonę i córkę Cesarzowej przedstawił. Podróż W. księcia do Anglii zależała od okoliczności i nie mogła być zdecydowana tylko w Paryżu. Czy W. książę pojedzie do Anglii? jeszcze to jest niepewnem. Zdeje się, że w tym punkcie obok polityki, słabość królowej Wiktorii odgrywa pewną rolę.

Le Nord chwytając z zapalczywością za wszystkie pogłoski, które wchodziły w politykę rosyjską: za nieratyfikowanie traktatu przez Persję, za szerzenie się buntów w Indii itd. Dyweryja wojny Anglii z Persją przy wojnie z Chinami byłaby bardzo na rękę dla Rosyi, bo stawiałaby Francją na stanowisku na jakim dawną się nie znajdowała, bo możeby Francją skusiła. Pogłoski dziennika Le Nord dotąd się nie sprawdziły. To dziś tylko jest pewnem, że Francja ma gotowe koalicje na trzy europejskie mocarstwa, że może się przezwyciężyć tam gdzie tego interes jej będzie wymagał i że może wystawić armią 600,000.

Broszura pod tytułem: *la Russie et les chemins de fer Russes* wyszła już w drugim wydaniu. La Presse napisała dobry artykuł o drogach żelaznych rosyjskich: wystawiła, że Francja uważa je za środek cywilizacji a Rosja za środek zaboru. La Presse obiecała powiedzieć jak ta sprzeczność celów może być pogodzona to jest jakim sposobem drogi żelazne rosyjskie mogą się stać korzystnymi dla Rosyi a bezpiecznymi dla Europy. Odpowiedź będzie ciekawa. Dzisiejsze Débaty występują w obronie rosyjskich dróg żelaznych. Artykuł Débatów sprawił wrażenie dość smutne. Drogi żelazne rosyjskie zrobią się niezawodnie; może to będzie i dobrze, bo Europa będzie musiała szukać gwarancji dla swego bezpieczeństwa.

Ks. Joachim Murat, który postany był w orszaku hr. de Morny do Moskwy skreślił opis swego pobytu w Ro-

syi pod tytułem: *Relation familière de l'ambassade envoyée par l'Empereur au couronnement d'Alexandre II.*

Rozprawy parlamentu turyńskiego zajmują tutejszą uwagę, dla tego, że pokazują, iż port Spezia może być w razie danym tak potrzebny dla Rosyi jak dla Stanów Zjednoczonych.

Francja posyła do Chin nie 1,000 piechoty, lecz 1,500 a nawet podobno 2,000. Niewiadomo dotąd jaki punkt oberze za podstawę swych operacji. Baron Gros ma polecenie postępować zgodnie z lordem Elgin, ale starać się głównie o pomszczenie zabicia jednego misjonarza francuskiego i traktat handlowy. Francja nie bierze zupełnej wspólności z Anglią w wyprawie chińskiej.

Doniesiono wam, że Władysław Danił wyjechał z Paryża przed... słońcem. Gdyby przynajmniej powiedziano: przed łuną russe.

Izba zaczęła obrady nad kodeksem wojskowym. Pan Baroche, prezes Rady stanu broni projektu rządowego. Wszyscy radcy stanu zasiadają w mundurach. Projekt o tytułach został stanowczo odczytany do roku przyszłego to jest na czas po wyborach. Trzeba się było tego spodziewać. Dziś Izby nie było.

Wczoraj odbyła się w Inwalidach 76 rocznica imienia Napoleona I. Pokazano się znowu tego dnia na ulicach Paryża wiele mundurów z pierwszego cesarstwa.

Wicie, że Carpentier złodziej drogi północnej znudzony Stanami Zjednoczonymi, przyznał się do kradzieży i że chce sam, aby go odesłano pod sąd do Francji.

Hrabina de Castiglione to istny kameleon. Znika i pojawia się w Paryżu. Obecnie bawi w Paryżu, do Włoch pojechał tylko jej mąż ze swą siostrą.

Na pogrzebie Alfreda de Musset przemówił akademik Vitet.

Izba odebrała projekta do prawa o tegorocznej konskrypcji. Rząd powołuje pod brzoń nie 80,000 lecz 100,000 rekrutów, bo tego wymaga komplet dzisiejszej armii francuskiej. Cesarz bierze za normę armię nie 500,000 jak dawniej, lecz 600,000. Powołując co rok 100,000 rekrutów, Cesarz może w dwóch miesiącach wystawić armią 600,000, a w pokoju mieć 200,000 rezerwy, która go nie kosztuje. Popisy rezerwy po kantonach rozpoczyna się w jesieni.

Bankierowie starają się wszystkimi sposobami, aby bank powiększając swój kapitał, był zmuszony kupić 100 milionów renty na giełdzie i przyczynić się tym sposobem do polepszenia sytuacji giełdy. Cesarz powołał parę razy bankierów na radę ministrów. Powołał także Michała Chevalier. Bankierowie zredagowali stosowny memoriał i podali go Cesarzowi. W tym interesie Rotszyld i Pereira zgodnie postąpili.

Rotszyld oświadczył, że bierze na siebie 5% sumy skradzionej w administracji drogi północnej to jest około 5 milionów...

Przysłały listy ze Smyrny opisujące szczegóły pożegnania bankietu, który był dany przez sir Lyonsa admirałowi francuskiemu. Pożegnania było czule i życzliwe dla zachodniego przymierza.

Drogi żelazne rosyjskie, mówią giełdziści, idą źle w Anglii i Holandii, to jest prima ich jest mała i prawie żadna, ale to nie dowodzi, aby Rosja nie miała dostać pieniędzy na drogi żelazne. Dziś na wszystko dostaje się pieniędzy.

Cesarz myśli odwiedzić na początku czerwca w la Motte Beuvron dawną posiadłość Józefiny Bauharnais. Inżynier Thomas urządza i upiększa ten majątek.

Dzisiejsza rewija dana na polu marsowym dla W. księcia Konstantego była bardzo świetna i przypomniała rewiją daną dla królowej Wiktorii. Było ze 40,000 gwardii i linii tak pieszej jak konnej. Ogromna masa ludu, korzystając z pięknego czasu, wysypała się na pole marsowe. Cesarz wyjechał konno z Tuileryów w bardzo licznym orszaku, mając po lewej stronie księcia Napoleona a po prawej W. księcia Konstantego przybranego w krzyż legii honorowej. Znajdowało się w orszaku z dziesiątek oficerów rosyjskich. Ubior oficerów rosyjskich raził oko ludu. W. książę trzymał się o głowę konną w tyle Cesarza, jak niegdyś hr. Orłow. O ile wiem pisząc ten list nie się nie szczegółowo na tej rewii. Wojsko francuskie było przesłizne, rzeźwe a zarazem i swobodne. Takie tylko wojsko może zwyciężać. Pułki gwardii mają od niejkiego czasu konie jednych maści; huzary gwardii mają konie siwe i z rasy arabskiej. Kirasjerzy niebiescy mają także konie siwe, ale z rasy francuskiej. Cesarz ma 35,000 gwardii.

Z powodu ogłoszenia tekstu *meso termine* ułożonego w sprawie neuchâtelskiej, hrabia Walewski zrobił surowe obserwacje doktorowi Kern. Doktor Kern zważył winę na Radę federalną. Prusy chciałyby zmiany jednego artykułu *meso termine*, ale hr. Walewski zupełnie się temu opiera.

Potwierdza się, że rząd będzie popierał w wyborach dzisiejszych deputowanych, wyjąwszy p. de Montalemberta p. de Talhouet.

Londyn 7 maja.

L. Dzisiejszego dnia rozpoczyna się na seryo parlament. Dotąd było tylko przyjmowanie przysięgi od nowo obranych członków, lecz dziś ma być czytanie oświadczanie o okolicznościach mowy od tronu, mające toczyć się dyskusję nad nią i wotowanie adresów do królowej w obu Izbach. Pierwszy raz dzisiaj ujrzą się ministrowie twarz w twarz z opozycją; walka dziś się rozpocznie i dopiero według tego jak się stronnictwa podzieli, będzie można sądzić o istotnej sile gabinetu. Stawianie członków do składania przysięgi szło nieco ospale i wielce się przeto opóźniło. Tym zaś, co się z nią dotąd spóźniło, zapowiedziano, iż jeśli dzisiejszego dnia do niej nie staną, utracą prawo do wotowania na adres, ani nawet będą uważani za członków. To zapowiedzenie przyspieszy składanie przysięgi przez tych

którzy jej dotychczas nie złożyli. Zwracam, zawczasu uwagę waszą na posiedzenie dzisiejszego wieczora, bo one będzie jednym z najważniejszych i niejako prawdziwym zagejaniem parlamentu na następne lat siedm. Ten bowiem przeciąg czasu przeznaczony przez konstytucję na trwanie parlamentu. Wielu go uważa za długi, krótszy np. trzyletni byłby może dogodniejszym; lecz taka radykalna zmiana, o którą już się starano choć zawsze nadarmo, należy do przyszłej reformy parlamentu, o którą się naród, jak wiadomo, tak usilnie upomina.

Pogłoski krążą o mających nastąpić zmianach w gabinecie. Według nich lord Panmure ma się zrzec ministerstwa wojny, a p. Sidney Herbert zajmie jego miejsce. Jego sekretarzem ma być sir John Ramsden jeden z najliberalniejszych młodych członków parlamentu i do bry mowca. Zajął on już w tej chwili miejsce Fryderyka Peel, który się z tego urzędu usunął. Lord Cranworth kanclerz ma także usunąć się, lecz następca jego nie jest jeszcze wiadomy. Mówią także, że sir Robert Peel, znany z opisu swej podróży do Moskwy, zamierza opuścić swą posadę w administracji. Dotąd są to tylko pogłoski; nie dziwiłbym się wszakże, gdyby się sprawdziły. Palmerston musi jak można latać swój gabinet, inaczej nie wytrzyma próby przed nowym parlamentem.

Wiadomość o zawarciu pokoju z Persją podpisanego przez Feruk-chana widać za późno doszła z Buszyru do obozu generała Outram, bo nie wstrzymała wojnska angielskiego od przypuszczenia ataku na Mohamrę. Miasto to według depeszy z dnia 28 marca otrzymało od generała Outram, upadło dnia 26, ze stratą 200 ludzi w rannych i zabitych, a między ostatnimi znajduje się perski brygadier Aszerluf. Dostało się w ręce Anglików 17 dział oraz wiele innych zasobów wojennych. Wojsko perskie pod wodzą szacha Zadah cofnęło się ku Awaz i Szuster w wielkim nieładzie. Strata angielska mała, znacząca, bo ogranicza się tylko do 10 żołnierzy w zabitych i rannych. Plemiona arabskie nie okazują się być nieprzyjacielnymi i dobrowolnie poddają się zwycięzcom.

Prsilki ciągle posyłają do Chin. Trzy dni temu jak odpłynęła z Plymouth fregata parowa „Furious”, zabierając z sobą całą flotyllę łodzi kanonierskich i pomniejszych statków transportowych. Łodzi kanonierskich naliczono 13 w tej flotylli. Wojna tedy z Chinami na dobre rozpoczęła; niech mówią co chcą, pomaga w niej Francja i znaczna eskadra wyprawi się z Tulonu na tę chińską wyprawę. Jedna fregata zabiera z sobą barona Gros i innych członków nadzwyczajnego poselstwa francuskiego.

JCKAp. Mość postanowieniem swoim z dnia 6go maja raczył Ignacemu Kauer oficyałowi sądu krajowego w Czerniowcach z powodu przeniesienia go na stan spoczynku, nadać za jego przeszłość 50-letnią wierną i pożyteczną służbę, złoty krzyż zasługi.

Podpułkownik Józef Kovats z 31go pułku piechoty bar. Culoz zamianowany został komendantem placu w Brodach, a dotychczasowy komendant podpułkownik Fryderyk Karol Esch przeniesiony na pensję w charakterze honorowego pułkownika.

Dalszy ciąg Edyktu i Instrukcyi względem odkupu i uporządkowania służebnictw leśnych w obrębie rządowym lwowskim.

§ 22.

Postanowienia o przedłożeniu meldunków.

Każdy meldunek prawa podlegającego z urzędu wykupu lub regulacji, a przeto także każdy z alioquotów A, B, C, D i E, ma być przez osoby, które stosownie po przepisach edyktu w rozdziale I. pod II. do podania takowych są obowiązane, według formy przepisanej podpisywać, i każdy oddzielnie zapomocą osobnego podania Komisji krajowej przedłożyć.

Gdy celem jest każdego meldunku, służyć za podstawę czynności urzędowych, pod tym względem przewiesz się mających, przeto wszelkie punkta, które według przepisu § 7 patentu z d. 5 lipca 1853 w celu wykupu, tudzież regulacji każdego prawa użytkowania mają być wykryte i sprawdzone, przez meldującego do wiadomości władzy dojść powinny, więc:

- a) w podaniu, zapomocą którego meldunek się przedkłada, potrzeba wyrazić w treści wszystkie dokumenta, wyciągi z aktów urzędowych i podatkowych, ugody, dekreta władz i wyroki sądowne, na których się zasada zameldowane prawo użytkowania, lub które naturę jego, objętość, sposób, trwanie i miarę używania i t. d. wyjaśnić mogą, i takowe w odpisie wierzelnym przedłożyć;
- b) w szczególności ma meldujący w podaniu, zapomocą którego meldunek się przedkłada, wszystkie stosunki i okoliczności, od których zależy rozwiązanie pytania: czyli, jak dalece i w jaki sposób wykupno prawa mającego się uregulować, albo tylko uregulowanie oneż według postanowień §§ 4 i 5 patentu z d. 5 lipca 1853 nastąpić powinno; wyrazić i dowody oznaczyć, których ku uzasadnieniu swoich twierdzeń użyć zamysła;
- c) jeżeliby meldujący wszystkich dat, odeń poprzedzających postanowieniami wymaganych, przedstawić nie mógł, natenczas w podaniu, zapomocą którego meldunek, podaje powody, dla których instrukcyi meldunkowej w tym lub o-wym punkcie nie jest w stanie odpowiedzieć, zawsze okolicznie wytłuszczyć powinien;
- d) na koniec należy w podaniu, zapomocą którego się meldunek przedkłada, uczynić wzmiankę o

sporach o własność lub granice, jakieby względem gruntu służebnego istniały, następnie o ugodach o zamianę lub rozgraniczenie, lub w ogólności o ugodach, jeśliby mocą tekowych między dwoma lub więcej korpusami dóbr osobne układy względem uprawnionych do służebności zawarte zostały.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 11 maja. Odwiedzenie teatru narodowego węgierskiego ze strony N. Państwa, przed wszystkimi innemi zakładami publicznymi, uważanem jest jak twierdzi korespondent *Pressy* za oznakę szczególnej przychylności cesarskiej dla żywiołu maziarskiego. „Musimy bowiem nadmienić — są słowa tego korespondenta — że Węgier uważa i słusznie teatr swój narodowy za strażnicę narodowości swojej; i dla tego tak dalece zażadosnym jest o sławę jego, dla tego gotów jest wszystko poświęcić aby go utrzymać, dla tego teatr zapewniony bywa prawie wyłącznie przez szlachtę i tych wszystkich, którzy z nią trzymają, lub którzy mają jakiś powód uchodzić za dobrych Węgrów. Wśród takich okoliczności łatwo zrozumieć, że teatr narodowy właściwie sobie zajmuje stanowisko, a przeto odwiedzenie go przez N. Państwa musiało być uważanem za akt ważny.” W tak napełnionym teatrze prawie wyłącznie przez wyższe stany, gdzie przeważały stroje narodowe z całym właściwym sobie przepychem i bogactwem, za ukazaniem się N. Państwa również w narodowym stroju węgierskim, rozległy się okrzyki nieustające. N. Państwo zabawiło do końca przedstawienia, które się składało z opery narodowej umyślnie na ten cel ułożonej, która wszelako niewytrzymałaaby krytyki artystycznej, gdyby uwaga publiczna nią się była wyłącznie zajmowała.

Nazajutrz N. Państwo udali się na parowcu „Orzeł” do stariej Budy dla zwiedzenia warsztatów okrętowych, które zatrudniają codziennie od 2000 do 3000 ludzi i gdzie budują wszystkie statki towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju. Obecnie 16 nowych parowców było w robocie i wiele galarów i statków przewozowych. Towarzystwo żeglugi poczyniło świetne przygotowania na przyjęcie dostojnych gości, na statkach jego raz po raz przybywały tysiące zaproszonych gości i ciekawych. Następnie spuszczone w obecności Cesarstwa Jmć dwa parowce, które książę prymas kardynał ochrzcił imieniem córki N. Państwa. Po skończonej uroczystości N. Państwo oglądali cały zakład, Cesarzowa wróciła do Pesztu, a Cesarz Jmć oglądał wielką fabrykę wyrobów bawełnianych w Stariej Budzie, własność p. Goldberga. Wieczorem był pierwszy bal dworski, na który zaproszono wszystkie osoby mające wstęp do dworu, tudzież wyższych urzędników i wojskowych.

W czasie balu, towarzystwo żeglugi dunajskiej urządziło ognie sztuczne przed oknami N. Pani i oświetliło ogniem greckim wybrzeża Dunaju, czemu wszakże mieny wiatr stał po części na przeszkodzie.

Dnia 8 N. Pan udzielał licznych posłuchań, a między innemi przyjmował deputację nowo urzędowej „Akademii umiejętności”, która złożyła podziękowanie za potwierdzenie nowych statutów, i jak się okazało, zaprosić zamierza na protektora swego Aroya. Albrechta gubernatora Węgier. Następnie Cesarstwo Jmć byli na otwartej wystawie kwiatów w muzeum narodowym, gdzie również rozłożono roboty ręczne 30tu żeńskich szkół, których uczennice stały rękami. N. Pani raczyła przyjąć dwa olbrzymie wielkości bukiety do ozdoby mieszkania swego, tudzież obie rzec ręcznej roboty wyszły z pod ręki ponienionych uczennic. Po obejrzeniu całego muzeum i domu sierot w Peszcie, N. Pani oglądała zakład panien angielskich, a N. Pan bióra i urzędy. Pod wieczór N. Państwo byli konno w lasku pod miastem, który tłumy mieszkańców wszystkich stanów napełniały. Wieczorem były ognie sztuczne i illuminacya miasta.

W dniu 9, w sobotę, J. C. Mość zwiedzał bióra cywilne i wojskowe, tudzież zakłady rządowe w Budzie, a Cesarzowa Jmć ochronkę dzieci w Budzie, dom schronienia ubogich, szpital i złączone z nim zakłady fundusowe. Na godz. 4tą był zapowiedziany wielki obiad na sto nakryty; a na wieczór serenada z pochodniami.

— *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujący akt ogólnej amnestyi, wydany na dniu 8 maja r. b.:

J. C. K. Ap. Mość raczył następujące własnoręczne pismo swoje wydać do ministra sprawiedliwości:

„Kochany baronie Krauss!

„Ażeby rzucić na zawsze zasłonę niepamięci na polityczne zbrodzenia smutnej przeszłości, a mianowicie na knowania zaszłe od r. 1848 w różnych częściach Mojego Państwa przeciwko istniejącemu porządkowi publicznemu, tym poddanym Moim ze stanu cywilnego, którzy należą do innych krajów Mojego Państwa nie zaś do Królestwa Lombardzko-Weneckiego, a którzy za zbrodnie zdrady głównej, powstania lub buntu (§§ 58—61 i 68—75 k. k.) już skazani zostali i znajdują się jeszcze w kraju w więzieniach, odpuszczam z łaski wszelką dalszą karę za te zbrodnie.

„Zarazem nakazuję, ażeby pod względem tych zbrodni, które przed dniem dzisiejszym popełnione zostały, o ile obwinieni niezbiegli przed dechodzeniem karnym i są na teraz jeszcze zbiegłymi, niebyli ścigani przez władzę sądową-karną; na koniec, aby śledztwa już dziś rozpoczęte o jedną z pomienionych zbrodni natychmiast zaniechane zostały.

„Niniejszy akt łaski ma być również rozciągnięty i do tych osób pomienionej kategorii, pod względem których łączą się z którąkolwiek z pomienionych

nych zbrodni jedna lub więcej następujących zbrodni albo przestępstw, jako to: obraza Majestatu, obraza członków domu cesarskiego, naruszenie publicznej spokojności (§§ 63—66), przestępstwo podburzania naznaczone w §. 300 k. k., lub dana pomoc któremukolwiek z karygodnych czynności powyżej wymienionych.

„Stosownie do tego, wszystkie pomienione osoby, jeżeli trzymane są w więzieniu lub pod śledztwem, mają być bezwzględnie wypuszczone na wolność.

„Co się zaś tyczy osób, które obok wspomnianych, innych jeszcze karygodnych czynności dopuściły się, mają być przedsiębrane stosowne złagodzenia kar, o czym zarazem polecenia Moje przesyłam.

„Masz Pan wedle tego zarządzić co potrzeba, aby ten akt łaski bezwzględnie ogłoszony został wszystkim, których dotyczy i w wykonanie był wprowadzony.

„Buda dnia 8 maja 1857.

Franciszek Józef w. r.

— W sobotę otwartą została w Wiedniu powszechna austriacka wystawa rolnicza. N. Pan ma przybyć we wtorek umyślnie z Pesztu dla jej widzenia.

— Wi domo, że powszechnie udzielano się nie tylko na trudność otrzymania pożyczki hipotecznej od banku narodowego austriackiego, na wysoki procent przyznany mu, pomimo, że procent prawny wynosiący tylko 5% uznany jest za jedynie obowiązujący we wszystkich innych umowach o pożyczkę, nareszcie na koszt znaczny jakich wymaga zaciągnięcie wierzycielności hipotecznej w banku, ale nadto, że warunki opłaty należności były bardzo uciążliwe, ba zmuszały do jednorazowego jej zwrotu. Głosy te zapewne spowodowały dyrekcyę banku do zmienienia tego ostatniego warunku, pozwalając spłatę kapitału sposobem umorzenia. Obwieszczenie bankowe wydane w tej mierze w dniu 7 b. m. dozwala umarzać dług w ciągu lat 32 za dopłatą do 6% procentu, jeszcze 1% na umorzenie. Wolno jednak spłacić kapitał pożyczony w krótszym jeszcze przeciągu czasu, opłacając na umorzenie więcej niż 1%. Z tego względu listy zastawne wydawane na pożyczki z umorzeniem będą odmiennie.

— *Gazeta Wiedeńska* podaje sprawozdanie z dochodów i wydatków państwa w roku skarbowym 1856 (od 1go listopada 1855 do 31go października 1856). Zanim szczegółowe tego wykazu cyfry zamieścimy, wymieniamy tu ogólne. Dochody zwyczajne wynosiły 268,508,796 złr., nadzwyczajne 4,653,480, czyli razem 273,162,276 złr. Wydatki 335,515,943 złr. Niedobór ogólny przeto wypadł 62,353,667 złr. Niedobór w roku skarbowym 1855 wynosił 138,899,297 złr., zatem mniejszy był w r. 1856 o złr. 76,545,630. Najważniejszą różnicę stanowiły nadzwyczajne wydatki na utrzymanie wojska, które w r. 1856 zmniejszyły się o 87,582,838 złr. w wydatkach nadzwyczajnych, a w zwyczajnych o 4,130,596 złr.

— N. Pan postanowieniem swoim z dnia 3go b. m. raczył potwierdzić dalszy byt węgierskiej Akademii umiejętności. Instytucja ta powstała w r. 1827 zostaje teraz pod szczególną opieką J. C. K. Ap. Moi. Celem jej jest: *piecza i rozpowszechnianie umiejętności i nauk wywołanych, a zarazem kształcenie i zbagacenie języka węgierskiego*. Akademia ma swoją siedzibę w Peszcie; ogłasza druki m owoce prac swoich w zeszytach miesięcznych i rocznikach zawierających dzieła tej instytucji, mowy i rozprawy członków. Składa się ona z prezydenta i jego zastępcy, z 25 członków rady, z członków honorowych, których niemożę być więcej niż 24 z członków zwyczajnych, najwyżej 42, z członków korespondentów, sekretarza i właściwego bióra. Akademia rozciąga prace swe do wszystkich gałęzi nauk, wyjąwszy teologię, a dzieli się na 6 wydziałów, jako to: język i nauki wyzwólone; filozofia; prawnictwo; historia; nauki matematyczne; nauki przyrodnicze. Posiedzenia wydziałów odbywać się będą najmiej raz na miesiąc, a w potrzebie i częściej; posiedzenia ogólne najmiej raz na miesiąc, a ogólne zgromadzenia publiczne raz na rok. „Gorliwość — mówi urzędowa *Kor. Austr.* — jako od wielu lat objawia się w Węgrzech pod względem pieczy oświaty i literatury, tudzież wyrobienia językowego, każę spodziewać się, że akademii węgierskiej w swoim obecnym stosunku zmienionemu urzędowaniu będzie na raz utorowanej drodze z ożywiającą odwagą i odnowionymi siłami, szczególnie w celach rozszerzenia nauk w Węgrzech i że spełni nadzieję kraju, któremu nigdy nie zbywało na opiekunach nauk i sztuk.

— Za zezwoleniem rządu założone będzie w Węgrzech *powszechnie węgierskie stowarzyszenie szambelańskie* od szkół, mianowicie od pożarów, grabieży, tudzież szkód w przesyłkach ładem i wodą zarządzających się.

— J. C. K. Ap. Mość nadał godność szambelańską kaw. Tadeuszowi Stanisławowi Wiśniewskiemu z Wiśniewa, pensyonowanemu maj. rowi Baltazarowi i Mar. kusowi de Eör i komisarzowi obwodowemu hr. Franciszkowi Bellardzie.

— *Fremdenblatt* donosi, że jlny inspektor kolei żelaznych austriackich radca ministerjalny kaw. Negrelli zamianowany został przez wice-krola Egiptu jlnym inspektorem robót przekopu Suezkiego. O tej nominacji zawiadomiła go komisya międzynarodowa Suezka.

— *Gaz. Tryest.* donosi z Wenecyi, że N. Pan raczył 82 urzędnikom arsenału, skompromitowanym w r. 1848, którzy podali prośbę, przyznać tytułem pensyi całkowitą płacę jakiej skutkiem tego byli pozbawieni.

— J. C. K. Ap. Mość nadał godność szambelań-

ską radcy namiestniczemu i przełożonemu komitatu peszteńskiego Franciszkowi Pechy de Pechujfalu.

— Ministerjum handlu umówiło się w moc upoważnienia cesarskiego z towarzystwem kolei lombardzko-weneckich o częściową zmianę koncesyi daną temuż towarzystwu. Rząd dozwolił bowiem zaniechać budowę przestrzeni kolei z Bergamo do Monza, a natomiast zastrzegł wykończenie przestrzeni z Bergamo do Cassano w ciągu 9 miesięcy, przez co po upływie tego czasu Wenecya i Medyolan będą z sobą połączone nieprzerwanym torom kolejowym. Następnie przedsiębiorcy obowiązują się zbudować w 5ciu latach kolej uboczną z Treviglio przez Kremę i Kromonę, a w potrzebie także połączyć kolej Treviglio i Coccaglio.

Francya.

Monitor zamieszcza w części swój nieurzędowy: Baron Gros przeznaczony jest przez J. C. Mość do Chin z tytułem nadzwyczajnego komisarza. Lord Elgin otrzymał od królowej W. Brytanii podobne poświadczenie z takimże samym tytułem, a oba pełnomocnicy wspierać się będą wzajemnie w powierzonych im układach, których skutek otworzy bezwzględnie nowe pole cywilizacyi i handlowi wszystkich narodów.

Baron Gros odpłynie wkrótce na pokładzie fregaty „Audacieuse“. Towarzyszyć mu będą p. Duchesne de Bellecourt, sekretarz pierwszej klasy, wicehrabia de Contades, sekretarz 3 klasy, margr. de Moyos i hrabia Latour-Maubourg, przydzielony do nadzwyczajnego poselstwa.

La Patrie która odwoływała zamierzony wyjazd księcia Napoleona do Berlina, następnie prostuje swoje odwołanie.

Sądziłmy się być w możności zaprzeczenia przed kilką dniami pogłosce bliższego wyjazdu J. C. W. ks. Napoleona do Berlina, lecz nowe postanowienie zmieniło cel podróży J. C. W.

Księżę Napoleon wyjechał dziś (7go maja) o godzinie 9tej zrana koleją żelazną północną do stolicy Prus. J. C. Wys. przybędzie dziś wieczór około godziny 9 do Kolonii, i tam zanoceje, nazajutrz wyjedzie o godz. 5tej zrana osobnym pociągkiem do Magdeburga, gdzie przyjeżdżym zostanie przez jenn. porucznika Brandt, dowódcę 10 dywizyi, i jenerała Trescon.

Anglia.

Przy otwarciu parlamentu w d. 7 b. m. lord kanclerz odczytał następującą mowę w imieniu królowej: „Milordowie i Panowie!

„N. Pani poleciła mi oznajmić wam, iż korzysta z pierwszej sposobności odwołania się do waszych rad i pomocy, po rozwiązaniu dawniejszego parlamentu. J. K. Mość ma nadzieję, że w ciągu obecnych posiedzeń znajdzie czas do skutecznego zejścia się wespół z innymi pracownikami, rozmaitemi sprawami, które już przedstawiano były parlamentowi do rozbiórki z początkiem tego roku.

„N. Pani poleciła mi oświadczyć, że ogólny pogląd na sprawy europejskie wpaja ustaloną ufność w trwałość pokoju.

„Główne warunki traktatu paryskiego zostały wykonane, i spodziewać się należy, że to co pod względem tego traktatu do uskutecznienia jeszcze pozostało, rychło spełnionem będzie.

„Układy rozpoczęte w sporze pomiędzy królem pruskim i Związkiem szwajcarskim w przedmiocie sprawy neuchatelkiej, są na ukończeniu, a J. K. Mość ma nadzieję, że dojdą do zaszczętnego załatwienia, które strony interesowane zadowolnią.

„Układy w które J. K. Mość z rządem Stanów Zjednoczonych i rządem Honduras w sprawach Ameryki środkowej wchodziła, jeszcze niedoprowadzone do kresu.

„Otrzymałem od J. K. Mości polecenie, zawiadomić was, że traktat pokoju pomiędzy J. K. Mością i Szachem perskim podpisany został w Paryżu w d. 5 marca przez posła Szacha i że J. K. Mość udzieli instrukcyi, aby traktat ten był wam natychmiast przedłożony, jak tylko ratyfikacye tegoż traktatu w należytej formie nastąpią.

„N. Pani rozkazała objawić wam żel swój, że w chwili odebrania ostatnich wiadomości z Chin, spór pomiędzy W. komisarzem w Kantonie i urzędnikami cywilnymi i morskimi J. K. Mości w Chinach, nie był jeszcze załatwiony, lecz N. Pani wysłała do Chin pełnomocnika, mającego zupełne instrukcyje do traktowania w wszelkich sprawach stanowiących ten spór, a pełnomocnika tego popierać będzie siła lądowa i morska odpowiednio okolicznościom, w razie gdyby pomoc tej siły stała się potrzebną.

„Mam rozkaz oznajmić wam, że J. K. Mość wspólnie z kilku innymi mocarstwami europejskimi, zawarła z królem duńskim traktat względnie spłacenia oła na Sundzie. Traktat ten równie jak osobna konwencya pomiędzy J. K. Mością i królem duńskim uzupełniająca układ, została wam przedłożona, i J. K. Mość wyda rozkazy, aby środki potrzebne do spełnienia zaciągniętych zobowiązań pod obrady wasze poddane zostały.

„Panowie Izby niższej! J. K. Mość rozkazała, aby wam przedłożony został budżet z r. b. Budżet ten sporządzony został z należytych względów na oszczędność i skuteczność służby w wydziałach do których się odnosi.

„Milordowie i Panowie! N. Królowa, poruciła mi polecić waszej bacznej rozprawie środki, które wam przedłożone zostaną w celu ustalenia i ulepszenia prawodawstwa. Będą wam przedłożone projekta do poprawy praw odnoszących się do jurysdykcyi testamentowej i matrymonialnej, należących do sądów duchownych, jak również projekt skutecznij-

szego powściągnięcia przeniewierzeń.

„N. Pani rozkazała wyrazić wam serdeczną swą radość z utrzymania dobrego bytu i zadowolenia swego ludu, jak również z stopniowego rozwoju produkcyjnego przemysłu w kraju.

„J. K. Mość z zaufaniem powierza waszej mądrości i staraniom wielkie interesa swego państwa, i gorąco błaga nieba, aby błogosławieństwo Boga wszechmocnego kierowało waszemi obradami i wywołało skutki, sprzyjające celom stałej pieczołowitości J. K. Mości i szczęściu oraz swobodom jej wiernego ludu“.

Włochy.

Gazeta Tryestyńska donosi z Ankony, że w dniu 27 kwietnia wieczór, jeden zamecznych mieszkańców, siódłarz zapadnięty został przez pewnego skrytobójcę i ugodzony niebezpiecznie sztyletem w pierś. Morderca chciał drugi cios mu zadać, ale na krzyk ranionego nadbiegli ludzie, a między tymi kapral austriacki z pułku bar. Gorizutti, który rzucił się na mordercę i przez niego dwa razy raniony został lubo nie niebezpiecznie. Morderca schwytany został wkrótce i 1go maja rozstrzelany. Nazywa się on Annibal Marciani i jest wyrobnikiem. Przed samem straceniem przysnął się on do jednego morderstwa popełnionego pod miastem i do 4ch innych zamachów morderczych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 maja. W tych dniach przybyli do naszego miasta dwaj znakomici muzycy: Henryk (skrzypek) i Józef (pianista) Wieniawscy, znani zaszczytnie i powszechnie w europejskim świecie muzykalnym. Uda się oni do Londynu, gdzie właśnie rozpoczyna się zwykła pora zabaw i koncertów. Zatrzymując się jednak dni kilka w Krakowie, zamierzają dać parę koncertów w tujszym teatrze, pierwszy we czwartek (14 t. m.) drugi w niedzielę (17 t. m.). Opinia o ich grze i talencie za bardzo jest głośną i powszechną nawet u obcych, abyśmy potrzebowali dodawać jakieś pochwały dla zachęcenia rodaków do liczego zgromadzenia się na te koncerty. Przypominamy jedynie pochwały jakimi niedawno brzmiały kolejno dzienniki niemieckie, holenderskie i belgijskie zdając sprawę z podróży artystycznej pp. Wieniawskich po znaczniejszych miastach północnych Niemiec, Holandyi i Belgii.

Równocześnie dowiadujemy się o przyjeździe tutaj z Warszawy młodocianego 14sto-letniego pianisty Napoleo, którego niedawno z takim zapalem i oklaskami przyjmowano w Berlinie i Warszawie.

— Z Rzymu piszą, iż ostatnimi dniami nietylko bogaty tamoćny bank Milosierdzia, który w przeciągu dziesięciu wypłyca na zastawy około 3000 skudów, nie słychanie był oblegany przez publiczność, która znosiła do niego wprost na co tylko można było zaciągnąć pożyczkę, ale nadto faniarze prywatni dużo wypychali na zastawy. Nie obawili niedostatek był tego powodem, ale chciwość. Mikołaj bowiem za pobytu swego w Rzymie wykupił kasą swoim kosztem mnóstwo zastawionych rzeczy przez uboższych mieszkańców; spodziewają się więc, że i cesarzowa pójdzie dziś za tym przykładem męża. Godziłoby się, aby ta rachuba chciwości zadowolona została.

— Dnia 28go kwietnia wystawiono na sprzedaż wiecj dającemu dzienniki londyńskie *Morning-Herald*, *Standard* i trzy razy na tydzień wychodzący *St. James Chronicle*. Wszystkie te trzy pisma miały wspólnego nakładcę, który zbankrutował, rzecz dziennikarstwa angielskiego niesłychana dotąd. Od czasu pojawienia się w Anglii taniach dzienników, niejednemu z olbrzymich i kosztownych chwiał się zaczął, ale początek ich upadku było bankructwo nakładcy *M. Herald*. Przyniosły te trzy czasopisma w r. 1852 za same inseraty 35,780 £. st., a w r. 1855 już tylko 21,758 £. st. Za te trzy dzienniki wraz z drukarnią żądano na pierwsze wywołanie 21,851 £. st. i nikt się nie znalazł coby nawet tyle dawał.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzna* z dnia 11 maja. — Augsburg 105. — Hamburg 77½. — Londyn 10. 10½. — Paryż 121½. — Agio od złota 7½. — Metali 5-procent. 83½. — Metali 6-procent. 84½. — Pożyczka narodowa 5-procent. 84½. — Oblig. ind. galicyjskie 5-procent. 80½. — Metali 4½-proc. 72½. — Metali 4-proc. 64½. — Metali 3-proc. — Losy 1834 342. — ditto z roku 1839 236½. — Losy z r. 1854 4-proc. 110½. — Akcye Bankowe 1007. — Akcye kolei żelaz. północnej 2185. — Akcye kredytu ruchomego 250.

Kurs krakowski z d. 11 maja. — Rable srebrne na monetę polską 100½, płacę 100. — Banknoty austriackie: za 100 złr. mk. 100½, 413, 410. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. 100½, 413, 410. — Galicyjski kurant: za 100 złr. mk. 100½, 413, 410. — Imperyalny ros. 100. — Losy 1834 342. — ditto z roku 1839 236½. — Losy z r. 1854 4-proc. 110½. — Akcye Bankowe 1007. — Akcye kolei żelaz. północnej 2185. — Akcye kredytu ruchomego 250.

Kurs lwowski z d. 8 maja. — Dukat holenderski 4. 42. — Dukat ces. 4. 42. — Półimperyal ros. 4. 42. — Rubel ros. 4. 42. — Talar pruski 4. 42. — Polski kurant i pigiołozłotówka 4. 42. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów 4. 42. — Galicyjskie obligacye ind. 4. 42. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 4. 42. — Pożyczka narodowa bez kuponów 4. 42.

Kurs wiedeński z 9go maja. — Metali 83½. — Nowa pożyczka 85. — Akcye Banku wied. 1000. — Akcye kolei żelaznej północ. 213. — Agio od złota 8. — Oblig. uwoln. grant. 79½. — Pożyczka ostatnia narodowa 84½. — Promisy galicyjskie —

Kurs warszawski z 7go maja. — Za półimperyal 4. 42. — Oblig. skarbowe oprócz kuponu, 4. 42. — Oblig. 83 kop. 87, wartość kuponu 39. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. 4. 42. — Listy zastawne kop. 22½.

Kurs wrocławski z 9go maja. — Banknoty austriackie

97½. — Bank. polak. 95½. — Listy zast. polskie dawne 92 daj.; nowe 92 daj. — Listy zast. pruskie 98½. — 4-proc. 86½. — ditto 3½-proc. — — Kolej Krakowa-Górno-Szłaska 81½. d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 maja. Wczoraj przedłożono Izbie prawodawczej projekt tyczący się przedłużenia przywileju banku do r. 1897 i powiększenia kapitału bankowego o 100 milionów fr.

Zeit mówi, że książę Napoleon odjedzie z Berlina we wtorek i że miał wyrazić zamiar odwiedzenia w Wroclawiu księcia Fryderyka Wilhelma (syna Księcia Pruskiego). Przekonał się z tego można jak mylnie poinformowaną była *La Patrie*, która pisała pod d. 8go b. m. że książę Napoleon, który ma sobie powierzoną pewną misję, zabawi w Berlinie dni 12.

Dresdner Journal donosi również z Paryża, że W. Ks. Konstanty, otrzymał od królowej Wiktorii zaproszenie do Osborne i uda się niebawem do Anglii. (p. wstępny)

Według *Monitora*, Papież wyjechał 4go do Loreto.

Nota *Monitora* potępiająca przedwczesne wydrukowanie w dziennikach szwajcarskich aktów dyplomatycznych tyczących się sprawy neuchatelkiej, wstrzymała Radę związkową szwajcarską od ogłoszenia protokołów konferencyi, jak to zamierzono; bo jakkolwiek była o tem mowa na radzie związkowej, jednak zaniechano tego ogłoszenia.

Rząd neapolitański zawiera konkordat ze stolicą apostolską, którego zasady mają być: zrzeczenie się potwierdzania biskupów przez króla; uwolnienie (?) dóbr kościelnych i dóbr zekładow dobroczynnych od podatków; utrzymanie ksiąg stanu cywilnego przez proboszczów; zrzeczenie się ze strony króla prerogatyw (jakich?).

Najważniejszymi z wiadomości petersburskich do 2go maja sięgających, są doniesienia o dość ważnych mianowaniach, a mianowicie: jenerał piechoty Murawiew II. mianowany został ministrem dóbr państwa, a dotychczasowy minister dóbr państwa Szeremetiew został członkiem rady państwa; jenerał adjutant ks. Wasiliczów, szef sztabu podczas oblężenia Sebastopola, mianowany naczelnikiem kancelaryi w ministerstwie wojny. Nadto w dziennikach petersburskich czytamy reskrypt cesarski do ministra spraw zagranicznych ks. Aleksandra Gerczkowa, w którym Cesarz wylicza jego zasługi, iż przez swoją mądrość i biegłość usunął trudności po zawarciu pokoju powstałe, i wzmocił przyjacielskie stosunki Rosyi z innymi mocarstwami, a w nagrodę tych zasług obdarza go orderem s. Włodzimierza 1szej klasy.

Co do spraw wewnętrznych tureckich, najważniejszem jest w tej chwili zatwierdzenie przez sułtana rozmaitych projektów reform, przedłożonych przez komisję wyznaczoną do wykonania rozporządzeń tanzymatu; również silne budzi zajęcie rozchwianie się zupełne projektu angielskiego założenia banku w Stambule; co potwierdza urzędowo *Journal de Constantinople* z 30go z. m. Ze spraw zewnętrznych najścisłej ciągle zajmuje rząd turecki sprawa reorganizacyi Księstw Naddunajskich, a następnie prace komisyi urządzającej żeglugę na Dunaju, oraz komisya mająca regulować granicę rosyjsko-turecką w Azyi. Co się tyczy komisyi dunajskiej, przez jej jenerała brygady Omer pasza przybył właśnie do Konstantynopola, aby przedłożyć sprawozdanie swoje Porcie. Co się zaś tyczy komisyi granicznej, komisarze francuski i angielski już 27go z. m. wyjechali do Trebizondy, skąd przez Erzerum udają się do Karsu, gdzie 13 maja przybyć mają; komisarze turecy Hussein i Osman paszowie wkrótce za nimi wyjeżdżają. Oto treść wiadomości z Konstantynopola przez Tryest nadeszłych a do 1go maja sięgających.

Do Persyi a przynajmniej na teatr wojenny nad zatką perską nie nadeszła jeszcze wiadomość o zawarciu pokoju, a kroki wojenne wciąż trwają. Według depeszy nadeszłej do Londynu od głównodowodzącego wojskami angielskimi w Persyi jenerała Outram, Anglicy zajęli 26go marca miasto portowe Mohammara. Depesza ta brzmi: „Obóz pod Mohammara 28go marca. Mohammara wzięli Anglicy 26go t. m. Nieprzyjacieli stracił 200 ludzi w zabitych i rannych, między nimi brygadiera Aszerlow; nadto 17 dział i znaczną liczbę zapasów wojennych. Oddział wojsk perskich cofnął się pod wodzą szacha Zadah w wielkim nieporządku ku Awas i Sauster. Wojska angielskie obozują w bliskości Mohammara. Straciłmy 10 ludzi. Plemiona arabie okazują się przyjaźne i nam się poddają.“ Dodac tu musimy z naszej strony, iż Mohammara leżące nad zatką pomiędzy Bassory, nie jest bynajmniej twierdzą i nie było obwarowane, co *Times* przyznaje, lecz mało znaczącą, otwartą portowem miastem, nędznie zabudowaną a 10,000 mieszkańców liczącą. Zajęcie jednak Mohammara ważne jest pod względem wojskowym dla Anglików, gdyż od tej strony dostępniejsza jest staład w głąb kraju, gdyby mieli dostateczną ilość jazdy. Drugą późniejszą depeszą doniosł jenerał Outram, iż oddział angielski, który cofnął uchodzących Persów z do Awas, wrócił 4go kwietnia do Mohammara, zabrawszy w tym pościegu jedno działo i znaczną liczbę zapasów wojskowych.

